

Dalekie loty na Skalitem

Data publikacji: 22.01.2015 17:30

Kolejny dzień rywalizacji w zawodach LOTOS Cup był bardzo udany dla skoczków, organizatorów i kibiców. W bardzo dobrych warunkach udało się przeprowadzić wszystkie konkursy i tym samym wygrali najlepsi. W środę na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej umocniło się kilku wczorajszych triumfatorów, ale również poznaliśmy nowych liderów LOTOS Cup Poziom zawodów był bardzo wysoki, a dalekie skoki na Skalitem oglądali licznie zgromadzeni pod skocznią kibice.

Rekordzistą największego obiektu na Skalitem - HS-106 jest Krzysztof Leja, który w 2011 roku na zawodach LOTOS Cup uzyskał niesamowite 116 metrów. Do dziś nikt nawet nie zbliżył się do tego wyniku. Skoki powyżej granicy 105 metrów nie zdarzają się tu zbyt często, a w środowy wieczór kibice zgromadzeni na trybunach w Szczyrku mogli zobaczyć aż cztery takie loty.

Znakomitą formę zaprezentował startujący w kategorii Seniorów Tomasz Byrt (WSS Wisła w Wiśle), uzyskując aż 107 i 106 metrów. Dalekie skoki pozwoliły mu zdecydowanie pokonać Artura Kukułę (WSS Wisła w Wiśle) i Jakuba Kota (AZS Zakopane). Byrt umocnił się tym samym na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej LOTOS Cup: ma komplet 200 punktów. Na bardzo wysokim poziomie stał konkurs Juniorów A. Przemysław Kantyka (LKS Klimczok Bystra), Łukasz Podzorski (WSS Wisła w Wiśle) i Krzysztof Leja (AZS Zakopane) oddawali ponad 100-metrowe skoki. Kantyka miał bardzo duże problemy z ustaniem swoich prób, ale dzięki bardzo długim skokom (104 i 106,5 metra) o 1,5 punktu wyprzedził Podzorskiego (101,5 i 105,5 m). Trzeci Leja (101 i 104 m) do środowego triumfatora stracił tylko 3 punkty. Po zawodach w Szczyrku liderami LOTOS Cup 2015 w tej kategorii wiekowej są ex aequo Kantyka i Podzorski.

Przemysław Kantyka przyznał, że zwycięstwo zostało okupione ogromnym bólem. – ***Dzisiaj oddałem w sumie dwa najlepsze skoki w ostatnim czasie. Szczególnie drugi był bardzo dobry, fajnie układowo i na progu, tylko w sumie końcówkę lotu zepsułem, można było z tego uciągnąć jeszcze dalej i przez to miałem problemy z lądowaniem i niesamowity ból piszczeli. Ale dzisiaj oddaliśmy bardzo długie loty. Jeszcze czuję ten ból, muszę to zregenerować i na treningach popracować nad podejściem do lądowania. Warunki były równe dla każdego, sprawiedliwe, a skocznia dobrze przygotowana*** – podsumował.

Zawody obserwował trener Kadry Juniorów Robert Mateja. – ***Myślę, że skoki chłopaków były w porządku, można je ocenić na plus. Chłopcy mieli trochę problemów z telemarkiem: Kantyka lądował na dwie nogi, Ruda także miał problemy podczas lądowania. To jest u nas dość duży problem, więc trzeba nad tym popracować. Poziom całych zawodów był bardzo dobry*** – ocenił trener.

Dwóch liderów ma także kategoria Junior B. Drugiego w środę Pawła Guta z LKS Poroniec Poronin (97 i 97,5 m) dogonił zwycięzca drugiego konkursu LOTOS Cup Dominik Kastelik z klubu SS-R LZS Sokół Szczyrk (100,5 i 101,5 m). Wraz z nimi na podium stanął tego dnia także klubowy kolega Kastelika - Dawid Krupa (96 i 95,5 m). Liderem kategorii Junior C pozostaje Dawid Jarzabek z klubu TS Wisła Zakopane. W środę triumfował po raz drugi tej zimy, wyprzedzając Damiana Skupnia (TS Wisła Zakopane) i Tomasza Pilcha (WSS Wisła w Wiśle). Bez zmian również wśród Juniorów D – ponownie zwyciężył Kacper Stosel z AZS Zakopane. W środę na podium w tej kategorii stanęli także Marcin Topór i Mateusz Gruszka, obaj z AZS Zakopane. Najlepszą Juniorką znów była Magdalena Pałasz (UKS Sołtysianie Stare Bystre), drugie miejsce zajęła Joanna Szwab (KS Chochołów), a trzecie Kinga Rajda (SS-R LZS Sokół Szczyrk).

Po raz drugi w kategorii Młodziczki triumfowała Paulina Cieślak, która nie kryła radości po zawodach w Szczyrku. – ***Inaugurację zawodów LOTOS Cup oceniam bardzo dobrze. Dopiero w zeszłym roku zaczynałam startować i wtedy byłam siódma, natomiast tutaj wywalczyłam już dwa pierwsze miejsca, dlatego jest się z czego***

cieszyć – mówiła uśmiechnięta Paulina Cieślar. – ***Myślę, że mogę być zadowolona ze swoich skoków*** – dodała. Dla podwójnej zwyciężczyni zawody LOTOS Cup były pierwszymi w tym sezonie konkursami. – ***Wczoraj bardzo się stresowałam, ponieważ prowadziłam po pierwszej serii i bałam się, że zepsuję ten skok, a wtedy nie będzie fajnie. Dzisiaj jeszcze te stres mi towarzyszył i mimo iż troszeczkę zepsułam mój skok, to udało się wygrać*** – cieszyła się zawodniczka klubu WSS Wisła w Wiśle. Tylko 1,6 punktu do zwycięstwa zabrakło Annie Twardosz z klubu PKS Olimpijczyk Gilowice i musiała się zadowolić drugim miejscem. Trzecia była Kamila Karpień z AZS Zakopane.

Zawody Juniorów E wygrał Robert Ryś z LKS Olimpia Goleiszów, pokonując Stanisława Majerczyka z TS Wisła Zakopane dzięki lepszym notom za styl. Lider po pierwszym konkursie Jan Rządkosz (TS Wisła Zakopane) był dopiero trzeci. – ***Myślę, że ten dzień był dla mnie bardzo fajny. Jestem bardzo zadowolony z moich skoków, bo wczoraj zdecydowanie gorzej mi poszło, za mocno otwierałem się górą, dzisiaj już tego nie robiłem, był telemark i dlatego było fajnie. Dzięki dobremu lądowaniu, notom za styl wygrałem. Bardzo dużo pracujemy nad lądowaniem, bo ten element daje bardzo dużo punktów*** – podkreślił Robert Ryś. Liderem klasyfikacji LOTOS Cup pozostał Jan Rządkosz.

Swoje umiejętności sprawdzili w środę także kombinatorzy norwescy, którzy rozegrali pierwszą część zmagania w tej dyscyplinie – serię skoków narciarskich. Na półmetku rywalizacji na prowadzeniu plasują się: Adam Cieślar (Senior), Michał Pytel (Junior A), Paweł Twardosz (Junior B), Tomasz Pilch (Junior C), Mateusz Małjurek (Junior D) oraz Jan Bukowski (Junior E).

W czwartek na trasie biegowej Istebnej-Kubalonki odbędą się biegi do kombinacji norweskiej (początek o godz. 9:30). Skoczkowie będą ponownie rywalizować w LOTOS Cup 2015 w dniach 5-7 lutego. Decyzją Polskiego Związku Narciarskiego druga edycja LOTOS Cup odbędzie się na skoczniach w Szczyrku Skalitem oraz na trasie biegowej na Kubalonce, a nie jak pierwotnie planowano w Wiśle.

red.